

**Sygn. akt VI P 421/18**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 czerwca 2019 roku.

Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi - Południe w Warszawie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych  
w składzie:

Przewodniczący SSR Przemysław Chrzanowski

Protokolant Patrycja Wielgus

po rozpoznaniu w dniu 27 maja 2019 roku w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa H. Z.

przeciwko M. K.

o ustalenie wypadku przy pracy, sprostowanie protokołu powypadkowego

1. oddała powództwo,
2. zasądza od H. Z. na rzecz M. K. kwotę 360 zł (trzysta sześćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego,
3. przyznaje adwokatowi S. S. kwotę 180 zł (sto osiemdziesiąt złotych) netto, powiększając ją o kwotę należnego podatku od towarów i usług, tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu i kwotę 49,70 zł (czterdzieści dziewięć złotych siedemdziesiąt groszy) tytułem zwrotu wydatków, których wypłatę zleca Skarbowi Państwa – konto bankowe Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi - Południe w Warszawie oraz oddała wniosek pełnomocnika w pozostałej części.

**Sygn. akt VI P 421/18**

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 18 października 2018 roku (data nadania) powódka H. Z. wniosła o ustalenie, że w dniu 5 czerwca 2016 roku w sklepie pozwanej M. K. w M. miał miejsce wypadek przy pracy. W tym zakresie wniosła również o sprostowanie protokołu nr (...). W uzasadnieniu wskazała, że w dniu 5 czerwca 2016 roku pod koniec pracy o godz. 19.30 w trakcie uzupełniania towaru do lodówki powódce upadły piwa z rozdartego opakowania zbiorczego na lewą stopę podczas podnoszenia zgrzewki z 24 puszkami piwa.

(pozew – k. 1-3)

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie kosztów procesu. W uzasadnieniu wskazała, że powódka nie świadczyła pracy w dniu 5 czerwca 2016 roku w sklepie pozwanej, puszki przywożone do sklepu dostarczane były w tzw. czteropakach i praktyka pracowników pozwanej polegała na dokładaniu piwa do lodówek po maksymalnie 2-3 sztuki jednocześnie. Wskazała ponadto, że pozwana nie była informowana przez powódkę o wypadku bezpośrednio po zdarzeniu. W ocenie pozwanej wysoce wątpliwe jest zgłaszanie wypadku przy pracy po

upływie półtora roku od zaistnienia. Równie wysoce nieprawdopodobne w ocenie pozwanej było to, że odwołująca udała się do lekarza po kilkunastu dniach od zdarzenia i pracowała przez ten okres czasu z bólem stopy.

(odpowiedź na pozew – k. 51-54)

Pełnomocnik powódki ustanowiony z urzędu ostatecznie sprecyzował, że wnosi o sprostowanie treści protokołu nr (...) poprzez:

1. ustalenie, że do wypadku przy pracy polegającego na wysunięciu się wykładanych puszek z piwem i ich upadku na stopę powódki doszło w niedzielę 12 czerwca 2016 r. ok. g. 19.30 w miejscu pracy, tj. sklepie przy ul. (...) w W. (Delikatesy (...));
2. zmianę pkt 2 ppkt 2) Protokołu nr (...) r. (dalej: (...)) poprzez wykreślenie po słowach „wypadku przy pracy, jakiemu uległa” daty „05.06.2016” i wpisanie daty 12.06.2016 r.”;
3. zmianę pkt 4 Protokołu w akapicie 1 zd. 2 poprzez wykreślenie słów w nawiasie („średnio 5 dni w tygodniu”) jako niezgodnego z zastrzeżeniami do Protokołu zgłoszonymi przez pracownicę;
4. zmianę pkt 4 Protokołu w akapicie 2 zaczynającym się od słów „Według oświadczenia Poszkodowanej” poprzez wykreślenie daty „05.06.2016 r. ” i wpisanie daty „12.06.2016r.”
5. zmianę pkt 4 Protokołu w akapicie 3 zd.2 zaczynającym się od słów „Bezpośrednio po odniesionym urazie” wykreśleniu cyfry 11 i wpisanie cyfry 5 jako konsekwencji przyjęcia, że do wypadku doszło w niedzielę 12 czerwca 2016 r.;
6. zmianę pkt 4 Protokołu w akapicie 4 tiret 1 polegającą na wykreśleniu daty „05.06.2016 r.”
7. zmianę pkt 4 Protokołu w akapicie 4 tiret 2 poprzez wykreślenie stwierdzenia „tzn. piwo jest przynoszone z zapleczka maksymalnie w czteropakach, a nie w ogromnej zgrzewce zawierającej kilkanaście puszek piwa”;
8. zmianę pkt 4 Protokołu w akapicie 5 poprzez wykreślenie zdania: „Pani M. K. oświadczyła również, że pierwszą informację o wypadku przy pracy otrzymała od Poszkodowanej po roku od zakończenia stosunku pracy, tj. we wrześniu lub październiku 2017 r. na zasadzie pytania, czy poświadczy jako pracodawca wypadek przy pracy”;
9. zmianę pkt 5 Protokołu (trzecie stwierdzenie) poprzez wykreślenie zdania : „Nie udało się jednoznacznie stwierdzić czy wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez Poszkodowaną przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia lub umyślnego niedbalstwa” jako sprzecznego z dyspozycją zawartą we wzorze Protokołu (nad stwierdzeniem), który nakazuje opisać tylko stwierdzone i udowodnione informacje o przyczynach wypadku wynikających z naruszenia przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowanych przez poszkodowanego umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa;
10. zmianę pkt 7 Protokołu poprzez zaznaczenie słowa JEST („Stwierdza się, że wypadek jest wypadkiem przy pracy”);
11. zmianę pkt 7 Protokołu poprzez skreślenie słów „Pomimo tego” oraz słów: „z uwagi na brak dowodów na to, iż zdarzenie faktycznie miało miejsce podczas wykonywania pracy, wątpliwa jest data jego powstania, nie można uznać go za wypadek przy pracy”.

Wniósł również o zobowiązanie pozwanej do sporządzenia sprostowanego protokołu i jego doręczenia powódce w terminie 3 dni roboczych od dnia wydania wyroku uwzględniającego powództwo.

Pełnomocnik powódki wnosił również stwierdzenie, że w ustalonym przez Sąd dniu doznała wypadku przy pracy polegającego na uderzeniu w stopę puszek z piwem.

(pismo procesowe z dnia 20.05.2019 r. – k. 204- 206; pismo procesowe z dnia 16.01.2019 r. – k. 72- 76)

### **Sąd ustalił co następuje:**

M. K. prowadziła działalność gospodarczą pod nazwą (...) K (...) w ramach której zajmowała się sprzedażą detaliczną prowadzoną w niewyspecjalizowanych sklepach z przewagą żywności, napojów i wyrobów tytoniowych (47.11.Z).

(wyciąg z CEiDG – k. 61)

H. Z. była zatrudniona w (...) K (...) od dnia 16 września 2014 roku do 31 października 2016 roku na podstawie umowy o pracę, na stanowisku sprzedawca-kasjer, w pełnym wymiarze czasu pracy. Stosunek pracy ustał za wypowiedzeniem dokonany przez powódkę. W zakresie obowiązków powódki leżało między innymi obsługa kasy fiskalnej, dbanie o towar na półkach i dokładanie towarów na półki oraz do lodówek (w tym piw).

(umowa o pracę - k.58a; wypowiedzenie – k. 59 świadectwo pracy –k. 14; zeznania świadka R. J. na rozprawie w dniu 21.01.2019 r. – protokół rozprawy k. 86; zeznania świadka M. K. na rozprawie w dniu 21.01.2019 r. – protokół rozprawy k. 86; zeznania świadka I. L. na rozprawie w dniu 21.01.2019 r. – protokół rozprawy k. 86; zeznania świadka M. B. (1) na rozprawie w dniu 21.01.2019 r. – protokół rozprawy k. 86)

Powódka w dniu 5 czerwca 2016 roku nie pracowała w sklepie u pozwanej. Pracowała w następną niedzielę tj. 12 czerwca 2016 roku przez okres 10 godzin. Przebywała na zwolnieniu lekarskim od 18 czerwca 2016 roku do 26 czerwca 2016 roku.

(grafik – k. 57; raport dobowy – k. 129)

W dniu 17 czerwca 2016 roku powódka została przyjęta na Ostry Dyżur Szpitala w O.. W trakcie badań stwierdzono, że w obrębie lewej stopy nie ma ewidentnych zmian urazowych mimo znacznego obrzęku stopy i okolic kostek goleni. Zalecono odciążanie nogi przy pomocy kół łokciowych oraz zastosowano leczenie farmakologiczne. Powódka cierpiała na bolesność łydki lewej, w trakcie diagnostyki stwierdzono zakrzepicę żyły powierzchownej.

(karta informacyjna – k. 12 i 16; karta informacyjna – k. 19)

Do sklepu pozwanej dostarczane były piwa różnych marek w puszkach i butelkach. Piwa w puszkach były pakowane w opakowania tzw. czteropaki. W czteropaki były pakowane piwa marek: W., Ż., S., T., K., L., T., Żubr, EB, H.. W opakowaniu zbiorczym, w którym znajdowały się 24 piwa, w okresie od 16 maja 2016 roku do 13 czerwca 2016 zostało dostarczone jednorazowo piwo marki O..

Sklep była zaopatrywany w towar przez męża pozwanej, który 2 – 3 razy w tygodniu robił zakupy w sklepach m.in. Makro i dostarczał towar do sklepu pozwanej.

(faktury VAT z hurtowni (...) – k. 130-156 i k. 163-189; zeznania świadka K. K. (1) na rozprawie w dniu 26.04.2019 r. – protokół rozprawy k.191-191 verte)

Powódka pismem z dnia 4 lutego 2018 roku zgłosiła do pozwanej, że w dniu 5 czerwca 2016 roku uległa wypadkowi podczas pracy. Wskazała, że około godziny 19.30 podczas dokładania piwa do lodówki, z opakowania zbiorczego zawierającego 24 piwa, kilka puszek piwa wypadło i uderzyło w jej lewą nogę, wskutek czego doznała urazu.

W dniu 10 marca 2018 roku powołany przez pozwaną zespół powypadkowy sporządził protokół nr (...) r. ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy na podstawie zgłoszenia wypadku przy pracy dokonanego przez powódkę w dniu 4 lutego 2018 roku. W treści protokołu wskazano, że powódka obowiązki wynikające ze stosunku pracy wykonywała w 2 zmianowym systemie czasu pracy, zgodnie z harmonogramem czasu pracy ustalany przez pracodawcę tj. od poniedziałku do niedzieli, (średnio 5 dni w tygodniu), w godzinach od 8:00 do 23:00, w podstawowym systemie czasu pracy. Do obowiązków pracownika należało m.in. sprzedawanie towarów, przyjmowanie zapłaty od klientów, uzupełnianie towarów na półkach, w lodówkach, ladach chłodniczych, metkowanie.

Ww. zadania wykonywane były w sklepie Delikatesy (...), w W., przy ul. (...).

Według oświadczenia poszkodowanej, w dniu 05.06.2016 r. poszkodowana rozpoczęła pracę o godzinie 10:00 (praca miała być wykonywana przez 10 godzin); była pracownica oświadczyła, iż ww. dniu pracę świadczyła razem ze swoim pracodawcą, tj. M. K., którą w zawiadomieniu o wypadku z dnia 04.02.2018 r. (wpłynęło do zakładu w dniu 14.02.2018), wskazała również jako świadka zdarzenia.

Z zawiadomienia o wypadku złożonego przez poszkodowaną wynika, iż około godziny 19:30 H. Z. uzupełniała zawartość lodówki, tj. dokładała puszki z piwem, wyciągając je uprzednio z opakowania zbiorczego; w pewnym momencie kilkanaście puszek wypadło ze zgrzewki i krawędziami (kantami) spadło na stopę poszkodowanej.

Bezpośrednio po odniesionym urazie H. Z. świadczyła przez 11 dni pracę, stosując zapobiegawczo różne żele i środki przeciwbólowe. Kiedy te działania nie przyniosły oczekiwanego rezultatu, udała się na ostry dyżur do szpitala klinicznego w O., gdzie dokładnie zdiagnozowano uraz, wydano liczne zalecenia medyczne i usztywniono podudzie longetą gipsową. Poszkodowana otrzymała zwolnienie lekarskie na okres od 18.06.2016 r. do 26.06.2016 r.

Z oświadczenia złożonego przez M. K. jako świadka wynika, iż:

- nie pamięta czy w dniu 05.06.2016 r. była w sklepie razem z poszkodowaną; w sklepie jest monitoring, z którego udało się uzyskać nagranie potwierdzające opisany wypadek, gdyby zdarzenie było zgłoszone w ciągu 30 dni od daty jego zaistnienia;
- jest zdziwiona sposobem wykonywania pracy podczas uzupełniania napojów w lodówce przedstawionym przez poszkodowaną; w zakładzie przyjęte jest, że napoje uzupełniane są na bieżąco, tzn. piwo jest przynoszone z zaplecza maksymalnie w czteropaku, a nie w ogromnej zgrzewce zawierającej kilkanaście puszek piwa.

M. K. oświadczyła również, że pierwszą informację o wypadku przy pracy otrzymała od poszkodowanej po roku od zakończenia stosunku pracy, tj. we wrześniu lub październiku 2017 r. na zasadzie zapytania, czy poświadczy jako pracodawca wypadek przy pracy.

W dniu 11 stycznia 2018 r. w zakładzie pracy odbyła się kontrola prowadzona przez Państwową Inspekcję Pracy na wiosek powódki; z informacji uzyskanych podczas kontroli wynika, iż świadkiem wypadku, wskazanym przez H. Z., była inna pracownica R. B., z którą umowa o pracę została rozwiązana z dniem 15.12.2017 r. (R. B. przebywa obecnie poza granicami Polski). Państwowa Inspekcja Pracy zobowiązała pracodawcę M. K. do ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku.

Powołana komisja wskazała, że skutkiem wypadku było stłuczenie innych i nieokreślonych części stopy (S90.3) oraz następstwa innych wypadków (Y86). Komisja nie uznała zgłoszonego zdarzenia za wypadek przy pracy, ponieważ - pomimo zawiadomienia powódki mogło mieć związek z wykonywaną pracą - to brak jest dowodów na to, że zdarzenie miało miejsce podczas wykonywania pracy, wątpliwa jest data jego powstania i w konsekwencji nie można go uznać za wypadek przy pracy.

Powódka otrzymała protokół w dniu 23 marca 2018 roku i wniosła do niego zastrzeżenia zmierzające do uznania, że zdarzenie z 5 czerwca 2017 roku było wypadkiem przy pracy. Pozwana nie uznała zastrzeżeń za zasadne i uznała, że protokół powypadkowy nie zasługuje na zmianę.

(zgłoszenie wypadku przy pracy – k. 9; protokół nr (...) r. – k. 4-5verte i 7-8verte; zastrzeżenia – k. 6)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów z dokumentów przedłożonych do akt sprawy przez strony postępowania, których autentyczność nie była kwestionowana przez żadną ze stron. Niemniej jednak nie wszelkie dokumenty przedłożone przez strony postępowania stanowiły podstawę ustalenia stanu faktycznego. Przy dokonywaniu ustaleń Sąd pominął dowód z dokumentów w postaci billingów (k. 77-81) które zostały przedłożone na okoliczność tego, że w dniu 12 czerwca 2016 roku powódka kontaktowała się z synem D. Z. i prosiła go o to,

żeby przyjechał po nią do pracy. W ocenie Sądu nie ma znaczenia, że powódka mogła dzwonić do syna i prosić go o przyjazd do miejsca pracy aby wróciła z nim do domu. Na podstawie billingów nie jest bowiem możliwe ustalenie treści rozmowy. Ponadto powódka w treści zgłoszenia wypadku przy pracy wskazywała, że wypadku doznała około godziny 19.30 (niezależnie od wskazywanej później innej daty), to w takiej sytuacji niewiarygodne jest aby powódka dzwoniła do syna już o 19.26 tego dnia, aby po nią przyjechał do pracy. Również Sąd ustalając stan faktyczny nie oparł się na dokumentach na kartach 115 i 116. W tym zakresie miał na względzie, że po pierwsze nie jest potwierdzone w toku postępowania dowodowego, że powódka brała udział we Mszy Św. o godzinie 19.00 za rodziców i dziadków. Sam fakt, że została zamówiona Msza Św. w danej intencji nie dowodzi faktu, że osoby ją zamawiające w niej uczestniczą. Okoliczność na jaką zostały powołane te dokumenty to jest, że powódka zamieniła się z R. B. na pracę w kolejną niedzielę dlatego, że uczestniczyła w tej Mszy Św. pozostaje bez znaczenia. Parafia R.-Katolicka O. Bożej w K. znajduje się około godzinę drogi samochodem od miejsca zamieszkania powódki. Zakładając, że Msza Św. zakończyła by się o godzinie 20 to powódka mogłaby być w domu o godzinie około 21 w dniu 4 czerwca 2016 roku. Biorąc pod uwagę, że następnego dnia w niedzielę miałyby wykonywać pracę od godziny 10.00 to w ocenie Sądu nie istniała konieczność zamiany z innym pracownikiem na kolejną niedzielę pracującą. Odnosząc się natomiast do przedłożonych przez pozwaną faktur za okres po 12 czerwca 2016 roku w ocenie Sądu nie stanowią one podstawy do ustaleń ponieważ dla rozpoznania sprawy nie miałyby znaczenia jakie piwa i w jakich opakowaniach są dostarczane do pozwanej. Sąd ustalenia oparł na fakturach które zostały przedłożone na zobowiązanie Sądu za okres sprzed 12 czerwca 2016 r. Nie zostały one zakwestionowane przez żadną ze stron, a sklep (...) był sklepem z którego mąż pozwanej dostarczał towar do sklepu w M.. Jednakże niezależnie od powyższego zeznający świadkowie nie potrafili z pewnością wskazać konkretnej daty wypadku mimo tego, że wskazywali na miesiąc czerwiec 2016 roku.

Zeznaniom świadków R. J., M. K., I. L. i M. B. (2) Sąd nie dał wiary praktycznie w całości. Jedyne wiarygodne były zeznania świadków jako pracowników sklepu pozwanej odnośnie tego, że to pracownice ustaly grafik pracy na kolejny miesiąc z wyprzedzeniem miesięcznym oraz, że ich obowiązkiem jako sprzedawczyń-kasjerek było dokładanie towaru na półki i do lodówek poprzez przyniesienie go z zaplecza. Wiarygodne jest ponadto, że towar był dostarczany do sklepu pozwanej z hurtowni (...). Nie jest natomiast wiarygodne, to co zeznawali świadkowie, że w czerwcu 2016 roku miał miejsce wypadek, w którym na nogę powódki upadły puszki z piwem. Jak wynika z zeznań świadków o tym, że takie zdarzenie mogło mieć miejsce wiedziały z rozmów z powódką, która przekazywała im takie informacje. Żadna z powyższych osób nie była naocznym świadkiem zdarzeń. W związku z tym zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania nie może stanowić podstawy ustaleń twierdzenie, które zostało uzyskane od strony zainteresowanej korzystnym dla siebie wynikiem procesu. Powódka jako osoba zainteresowana wynikiem procesu w rozmowach z pracownikami, z którymi miała jak wskazywała dobre relacje, mogła tworzyć wersję dla siebie korzystną. Nie jest również wiarygodne to, że piwa do sklepu pozwanej, w której pracowali świadkowie, przychodziły w zgrzewkach po 24 sztuki i były to piwa marek: K. i Ż.. W ocenie Sądu takie twierdzenie jako nieuprawnione nie zasługuje na aprobatę. Na podstawie analizy faktur z hurtowni (...), z której dostarczano towar do sklepu wynika, że piwa tych marek były dostarczane w zgrzewkach tzw. czteropakach zawierających 4 puszki. W okresie poprzedzającym 12 czerwca 2016 roku tylko jednokrotnie piwo marki O. zostało dostarczone w zgrzewce 24 sztuk. Natomiast z ilości dostarczanego piwa w puszkach wynika, że były one dostarczane w opakowaniach zapakowanych po 4 sztuki, a sytuacją wyjątkową było dostarczenie piwa w opakowaniu zawierającym 24 sztuki. Ponadto w ocenie Sądu nie ma znaczenia, że w trakcie wyjmowania towaru przez ww. świadków, np. puszek, spadały im one na nogi. Jakkolwiek jest to okoliczność nie mająca znaczenia dla tej sprawy to Sąd wskazuje, że w przypadku świadków, którym takie puszki mogły spadać na stopę, to nie doznawali oni żadnych urazów, czy też z tego powodu nie byli niezdolni do pracy.

Zeznaniom świadka D. Z. Sąd nie dał wiary w zakresie w jakim zeznawał, że w dniu 12 czerwca 2016 roku jego mama, a powódka w tej sprawie, miała wypadek przy pracy oraz, że z tego powodu odwoził ją do domu. Z zeznań świadka wynika, że czasem zdarzało się, że powódka była przywożona do domu przez niego, siostrę lub męża. Nie miało to związku z żadnym urazem w takiej sytuacji, ale wynikało z tego, że powódka zazwyczaj do pracy podróżowała komunikacją miejską, a droga zajmowała jej 55 min. Czas powrotu samochodem do domu był kilkukrotnie krótszy, w porównaniu do tego jaki musiała pokonać komunikacją miejską. Nie był ponadto świadkiem zdarzenia w dniu 12 czerwca 2016 roku, a wersja przedstawiona przez świadka co do tego, że w tym dniu przyjechał po powódkę z

powodu bólu stopy jest niewiarygodna. Zgodnie z zasadami logicznego rozumowania, skoro powódka w dniu 12 czerwca 2016 roku w związku z urazem lewej stopy potrzebowała by pomocy w powrocie do domu, to w związku z rosnącym bólem również w kolejnych dniach pracy powódki powinna korzystać z pomocy świadka, aby dotrzeć do pracy. Taka okoliczność nie była podnoszona. Wobec tego wysoce nieprawdopodobne jest, że w dniu 12 czerwca 2016 roku powódka wróciła ze świadkiem do domu ze względu na uraz stopy w następstwie upadku puszki.

Odnosząc się natomiast do zeznań świadka K. K. (1) Sąd dał im wiarę w zakresie w jakim twierdził, że jako mąż pozwanej dostarczał do sklepu towar m.in. z hurtowni (...). Wiarygodne jest to, że piwo które dostarczał do sklepu pozwanej było zapakowane w czteropaki, a w okresie od 2014 do 2016 roku dostarczał towar trzy razy w tygodniu. Sąd dał wiarę świadkowi również w tym zakresie, w jakim twierdził, że pozwana oraz pracownice sklepu dokładały towaru na półki i do lodówek biorąc z zaplecza towar w koszyku. Do koszyka wykladały towar i następnie go dokładały. Również okoliczność, że piwo stało ustawione od ziemi na wysokości maksymalnie 60-80 cm jest wiarygodna. Znajduje to potwierdzenie w fotografii złożonej przez pozwaną do akt sprawy oraz zasad racjonalnego rozumowania. W ocenie Sądu nieracjonalne byłoby trzymanie takiego towaru, który ma długi termin przydatności i jest towarem często sprzedawanym w miejscu trudno dostępnym dla pracownic. Nie miałyby to logicznego uzasadnienia, gdyby piwa były ustawione wyżej tak aby pracownice miały kłopot z wyjęciem z opakowania zbiorczego aby dalej je dołożyć. Również wiarygodne są zeznania świadka dotyczące tego, że powódka już przed czerwcem 2016 roku miała problemy zdrowotne z nogami. Chodziła w bandażu lub opasce uciskowej.

Zeznaniom powódki H. Z. Sąd nie dał wiary w całości uznając je za przygotowane na potrzeby niniejszego postępowania w celu uwiarygodnienia korzystnej dla siebie wersji. Po pierwsze nie jest wiarygodne twierdzenie, że powódka z powodu upływu czasu miała problem z dokładnym określaniem daty wypadku. Na początku procesu wskazywała na dzień 5 czerwca 2016 roku, później po przedłożeniu grafiku przez pozwaną wskazywała na dzień 12 czerwca 2016 roku. W ocenie Sądu takie twierdzenie jest nieuprawnione ponieważ zmiana daty wynikała z przedłożenia grafiku przez pozwaną i stwierdzenia, że w dniu 5 czerwca 2016 roku powódka nie pracowała. W toku procesu syn powódki D. Z. wskazywał, że znał datę wypadku ponieważ kojarzył ją z wyjazdem na uroczystość Mszy Św. i wskazywał na dzień 12 czerwca 2016 roku. Skoro powódka twierdziła, że miała wypadek przy pracy to brak było przeciwwskazań, żeby ustalić z synem kiedy takie zdarzenie miało mieć miejsce. Wskazanie najpierw 5 czerwca 2016 roku, a następnie 12 czerwca 2016 roku również po zeznaniach D. Z. dowodziłoby tego, że powódka nie próbowała ustalić konkretnego dnia. Nie jest wiarygodne, że powódka pojawiała się w pracy po dniu 12 czerwca 2016 roku z bólem lewej stopy mimo, że ból miał wzrastać. Skoro ból stopy powódki narastał to powódka mogła od razu zgłosić się do lekarza i uzyskać zwolnienie lekarskie. Nieuzasadnione jest w takim przypadku, że powódka pracowała ze względu na to, że pozwana jako szefowa nie patrzyła korzystnie na osoby korzystające ze zwolnień lekarskich. Ponadto zeznający w sprawie świadkowie nie wskazywali, że powódka w okresie od 12 czerwca 2016 roku do 17 czerwca 2016 roku miała problemy z poruszaniem się. Sąd ponadto zwraca uwagę, że powódka jest niezadowolona z wysokości swojej renty z tytułu niezdolności do pracy i co sama wskazywała, ustalenie, że miał miejsce wypadek przy pracy miałyby wpływ na wysokość jej renty. Wobec tego powódka była zainteresowana ustaleniem korzystnej dla siebie wersji aby powództwo w tej sprawie zostało uwzględnione, a w konsekwencji osiągnięty cel czyli uzyskanie wyższych świadczeń z ubezpieczenia społecznego.

Zeznaniom pozwanej M. K. Sąd dał wiarę w całości jako zeznaniom spójnym i logicznym. Przede wszystkim Sąd dał wiarę pozwanej w tym zakresie, że niemalże codziennie znajdowała się w sklepie z pracownikami i miała możliwość obserwowania powódki. Wiarygodne i potwierdzone jest to, że powódka chodziła po sklepie w opasce uciskowej w związku z tym, że miała opuchliznę w obu nogach.

Sąd oddalił wniosek o wystąpienie do operatora właściwego dla numeru powódki i jej syna o uzyskanie zestawienia połączeń telefonicznych jako zbędnego dla rozstrzygnięcia niniejszego postępowania. Przeprowadzenie tego dowodu zmierzało by tylko do przedłużenia postępowania mając na względzie, że wszelkie okoliczności w niniejszej sprawie zostały w sposób dostateczny wyjaśnione. Dodatkowo Sąd nie widzi podstawy, aby samodzielnie występować do operatora, skoro powódka i jej syn sami mogli o to wystąpić, gdyż są abonamentami. Również Sąd oddalił wniosek o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii z zakresu ortopedii, neuroortopedii i chirurgii naczyniowej (k. 206) mając na względzie fakt, że po przeanalizowaniu całokształtu materiału dowodowego doszedł do wniosku, że nie

jest niezbędna analiza dokumentacji mimetycznej – w trzy lata od rzekomego zdarzenia 3 opinie byłyby wyłącznie wysoce hipotetyczne i tym samym niewiarygodne. Rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie dotyczyło ustalenia, czy w dacie 12 czerwca 2016 roku miał miejsce wypadek przy pracy. Zatem przeprowadzanie dowodu z opinii z trzech specjalności spowodowałoby zbędne przedłużenie postępowania, a hipotetyczne okoliczności nie miałyby znaczenia w świetle dostatecznie ustalonych dotychczas przez Sąd. Ponadto na liście prowadzonej przez Prezesa Sądu Okręgowego Warszawa - Praga w Warszawie brak jest biegłych specjalistów z zakresu neuroortopedii i chirurgii naczyniowej

### **Sąd zważył, co następuje:**

Przedmiotem rozpoznania w niniejszym postępowaniu były dwa roszczenia powódki: związane z ustaleniem wypadku przy pracy z dnia 12 czerwca 2016 roku polegającego na tym, że w tym dniu w wyniku upadku na stopę powódki puszek z piwem doznała urazu oraz sprostowaniu protokołu powypadkowego nr 001/2018 r.

W pierwszej kolejności Sąd rozpozna roszczenie o ustalenie istnienia wypadku przy pracy jako roszczenie, które ma bezpośredni wpływ na sprostowanie protokołu powypadkowego, w którym nie stwierdzono wypadku przy pracy.

Podstawę dochodzonego przez powódkę roszczenia stanowił art. 189 k.p.c., zgodnie z którym powód może żądać ustalenia przez Sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. W przedmiotowej sprawie powódka miała interes prawny w wytoczeniu powództwa o ustalenie istnienia wypadku przy pracy. Należy podkreślić, że interes prawny stanowi przesłankę materialnoprawną powództwa o ustalenie. Interes prawny musi istnieć obiektywnie, aby uzasadniać żądanie ustalenia prawa lub stosunku prawnego. Jego istnienia jednak nie można traktować jako jedynej przesłanki decydującej o uwzględnieniu powództwa o ustalenie. Jest on warunkiem umożliwiającym dalsze badanie w zakresie istnienia lub nieistnienia ustalanego prawa lub stosunku prawnego. Interes prawny - jest to interes dotyczący szeroko rozumianych praw i stosunków prawnych (por. T. Rowiński: Interes prawny w procesie cywilnym i w postępowaniu nieprocesowym, Warszawa 1971, s. 22, por. także: E. Budna, Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 19 kwietnia 1988 r., III CZP 26/88, OSP 1991, nr 1, s. 9 i n.). W przypadku ustalania praw, czy stosunków prawnych występuje z reguły wówczas, gdy istnieje niepewność tego prawa lub stosunku prawnego zarówno z przyczyn faktycznych, jak i prawnych. Niepewność może wynikać z wielu przyczyn, w których jedyny sposób dochodzenia praw polega właśnie na wytoczeniu powództwa ustalającego (zob. M. Jędrzejowska, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, część 1, t. 1, pod red. T. Erecińskiego, Warszawa 2006, s. 448). W najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego był rozważany interes prawny w ustaleniu wypadku przy pracy. W uchwale z dnia 29 marca 2006 r. (II PZP 14/05 OSNP 2006/15-16/228) Sąd Najwyższy przyjął, iż powództwo o ustalenie, że konkretne zdarzenie było wypadkiem przy pracy w rozumieniu art. 3 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. Nr 199, poz. 1673 ze zm.; dalej jako ustawa wypadkowa) jest dopuszczalne na podstawie art. 189 k.p.c. Taki samą tezę zawarł Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 czerwca 2007 r. (I UK 8/07, OSNP 2008/15-16/228). Oba orzeczenia ujmują powództwo o ustalenie wypadku przy pracy jako powództwo o charakterze samoistnym, bez dalszych uwarunkowań. Akcentują jego odrębność, podkreślając, iż interes prawny w wytoczeniu tego powództwa musi być ujmowany szeroko, a nie jedynie w perspektywie świadczeń z ubezpieczenia społecznego.

Wobec tego, skoro Sąd ustalił, że powódka ma interes prawny w ustaleniu, że zdarzenie z dnia 12 czerwca 2016 roku mogło być wypadkiem przy pracy, należy przejść do merytorycznej analizy zasadności tego powództwa.

Sąd w oparciu o dogłębną analizę zebranego w sprawie materiału dowodowego uznał, że dnia 12 czerwca 2016 roku nie miało miejsce twierdzone przez powódkę zdarzenie, co stanowiłoby o wypadku przy pracy w rozumieniu art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Stosownie do treści tegoż przepisu wypadkiem przy pracy jest nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą. Należy stwierdzić, iż na pojęcie wypadku przy pracy w rozumieniu art. 3 ust. 1 w/w ustawy składają się trzy elementy: nagłość zdarzenia, przyczyna zewnętrzna oraz zaistnienie tego zdarzenia w związku z pracą: podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności albo poleceń przełożonych; podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz

pracodawcy, nawet bez polecenia lub w czasie pozostawiania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy.

Wszystkie trzy elementy: nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną, powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą, muszą być spełnione łącznie w celu zakwalifikowania danego zdarzenia jako wypadek przy pracy. Wobec powyższego kwestią podstawową do ustalenia tego czy dane zdarzenie było wypadkiem przy pracy jest ustalenie, że określone zdarzenie w ogóle miało miejsce. Stanowi to punkt wyjścia do dalszych ustaleń.

Mając na względzie powyższe Sąd ustalił, że w dniu 12 czerwca 2016 roku nie miało miejsce zdarzenie polegające na upadku puszek z piwem na lewą stopę powódki. Żaden z powołanych świadków nie potwierdził w sposób dostatecznie wiarygodny, że w dniu 12 czerwca 2016 roku na stopę powódki upadły puszki podczas wyjmowania ich z opakowania zbiorczego. Zeznania świadków, jak już Sąd wskazał powyżej, opierały się tylko na odtwórczym powtórzeniu wersji przedstawionej im przez powódkę. To tylko z relacji powódki osoby te miały wiedzę na temat tego, że w czerwcu 2016 roku miał miejsce rzekomy wypadek przy pracy. Poza tym nawet gdyby przyjąć, że w którymś z dni czerwca 2016 roku mogło dojść do upadku puszek na nogę powódki to nie zostało potwierdzone w jakim konkretnie dniu miałyby to być. Żaden z dowodów nie wskazuje na to, że mogło dojść do zdarzenia w dniu 12 czerwca 2016 roku. Jak wynika z karty informacyjnej pobytu w szpitalu (k. 16), z wywiadu przeprowadzonego z powódką wynika, że doznała urazu stopy przed kilkoma dniami w wyniku upadku ciężaru na stopę. Nie zostało wskazane, że na stopę upadły puszki z piwem. Ponadto na podstawie badania obrazowego RTG nie stwierdzono ewidentnych zmian urazowych w obrębie lewej stopy. Skoro więc powódka twierdziła, że utykała na lewą nogę, to przyczyna powinna znajdować się między innymi w karcie informacyjnej. Natomiast w karcie informacyjnej wskazano, że jest znaczny obrzęk stopy i okolic kostek goleni, bolesność śródstopia. Jednak skoro w karcie nie wskazano na zmiany urazowe, to dolegliwości związane ze stopą powstały z przyczyn innych niż w związku z urazami związanymi z upadkiem puszek piwa. Z dalszej dokumentacji medycznej i zeznań pozwanej i jej męża wynika, że powódka przed i po czerwcu 2016 roku miała kłopoty zdrowotne z nogami. W toku diagnostyki w lewej nodze stwierdzono zakrzepicę żyły powierzchniowej oraz podejrzewano nerwiaka. Powódka już przed czerwcem 2016 roku do pracy przychodziła w opasce uciskowej na kostce lewej.

Ponadto sprzeczne z tym co powódka podnosiła, u pozwanej wyjątkowo były zamawiane piwa w zgrzewkach po 24 piwa. Wobec tego skoro takie piwa nie były zamawiane zwyczajowo to nie jest możliwe aby przy wyjmowaniu z takiego opakowania piwa wypadły powódce na nogę. Powódka, na której spoczywał ciężar dowodu w niniejszej sprawie, oprócz tego, że nie zdołała wykazać, że doszło do zdarzenia z dnia 12 czerwca 2016 roku to nie zdołała wykazać, że do zdarzenia doszło w związku z pracą. Powódka powoływała się na to, że zdarzenie związane z wypadnięciem puszek z piwem miało miejsce w trakcie wykonywania przez nią obowiązków pracowniczych w niedzielę 12 czerwca 2016 roku. Jakkolwiek powódka pracowała w tym dniu w sklepie, co było niesporne pomiędzy stronami i wynikało z grafiku przedłożonego przez pozwaną, to nie potwierdziło się, że doszło jakiegokolwiek wypadnięcia puszek. Ponadto wysoce nieprawdopodobne jest, że powódka doznałaby urazu w związku z wypadnięciem puszek piwa na nogę. Jak zeznali inni pracownicy pozwanej, kiedy im wypadały piwa przy wyjmowaniu z opakowań, to nie dochodziło do powstawania u nich urazów. Ponadto jak sama powódka wskazywała motywacją dla wytoczenia niniejszego powództwa była chęć uzyskania wyższych świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Sąd rozpatrując wszelkie okoliczności sprawy oraz dokonując swobodnej i zgodnej z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego oceny dowodów doszedł do wniosku, że strona powodowa nie zdołała dowieść kiedy dane zdarzenie miało miejsce, czy miało związek z wykładaniem puszek z piwem. Wątpliwa jest data zdarzenia wskazywana przez powódkę, tj. 12 czerwca 2016 roku, ponieważ takowa została wskazana dopiero w toku postępowania po otrzymaniu wglądu do grafiku. Powódka wnosząc do Sądu pozew wskazywała datę 5 czerwca 2016 roku. Nie może stanowić argumentu za zmianą daty, że powódka nie pamiętała po półtora roku kiedy dany wypadek miał miejsce. Syn powódki a świadek w tej sprawie – D. Z. zeznał w sposób kategoriyczny, że potrafił odtworzyć konkretną datę wypadku. Wobec tego gdyby takie zdarzenie rzeczywiście miało miejsce powódka mogła po rozmowie z synem stwierdzić, że był to 12 czerwca, a nie 5 czerwca 2016 roku. Wobec tego powódka gdyby rzeczywiście zdarzenie miało miejsce, znalazłaby dokładną datę po rozmowie z synem. Jednakże Sąd jej zeznania i zeznania D. Z. w tym zakresie ocenił jako niewiarygodne i opracowane w zgodnej wersji na potrzeby tego postępowania.



Dodatkowo Sąd podnosi kolejną sprzeczność w twierdzeniach strony powodowej, gdyż na karcie 2 akt sprawy twierdzi ona, że „w trakcie uzupełniania towaru do lodówki podnosząc zgrzewkę z 24 sztukami piwa na lewą stopę upadły puszki”, zaś na karcie 74 strona twierdzi, że „puszki z piwem były przez powódkę pobierane ze zgrzewki”. Należy podkreślić, że powódka normalnie pracowała w okresie po 12 czerwca 2016 roku, od 13 do 17 czerwca 2016 roku, zwolnienie lekarskie otrzymała natomiast od 18 czerwca 2016 roku do 26 czerwca 2016 roku – i to z adnotacją, że „może chodzić”. W tym miejscu należy wskazać na kolejną sprzeczność w twierdzeniach powódki, gdyż z ww. faktu wynika, że jednak mogła wziąć zwolnienie lekarskie, zaś pozwana się temu w żaden sposób nie sprzeciwiła. Dodatkowo strona sprzecznie podawała kolejną okoliczność o ilości rzekomo upadniętych puszkach: na karcie 2 akt sprawy powódka wskazała, że „na stopę upadło mi osiem sztuk puszek”, zaś w zawiadomieniu o wypadku z karty 9 akt sprawy podała, że „spadły mi one kantami na stopę (było ich kilkanaście)”.

W tym miejscu należy też wskazać na kolejną przesłankę odmowy dopuszczenia dowodu z 3 opinii, gdyż z karty 12 akt sprawy, na której znajduje się karta informacyjna z 18 czerwca 2016 roku, wynika, że po wykonaniu RTG stwierdzono „bez ewidentnych zmian urazowych”. Z kolei na karcie 17 akt sprawy znajduje się badanie z dnia 15 grudnia 2016 roku (pół roku później) ze wskazaniem: „złamanie podstaw II i III kości śródstopia, w przeszłości uraz zmiążdżeniowy stopy (...) stopa lewa w longecie gipsowej”. Skoro tuż po rzekomym wypadku z 12 czerwca 2016 roku, tj. 18 czerwca 2016 roku nie stwierdzono ewidentnych zmian urazowych, to powódka w żaden sposób nie wykazała w toku procesu co nastąpiło w dalszym okresie, skoro już 15 grudnia 2016 roku stwierdzono złamanie podstaw II i III kości śródstopia.

Reasumując Sąd uznał, że powództwo związane z ustaleniem wypadku przy pracy z dnia 12 czerwca 2016 roku nie zasługiwało na uwzględnienie i jako bezzasadne podlegało oddaleniu w całości.

Odnosząc się do powództwa związanego ze sprostowaniem protokołu powypadkowego nr 001/2018 r. podstawą prawną żądania był również przepis art. 189 k.p.c., zgodnie z którym powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem Sądu Najwyższego powództwo o ustalenie lub sprostowanie treści protokołu powypadkowego jest dopuszczalne na podstawie art. 189 k.p.c. (tak: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 1998 r., II UKN 471/1997, OSNP 1999, nr 2, poz. 75). Przyjmuje się, że pracownik nie musi wykazywać każdorazowo i indywidualnie szczególnego interesu prawnego wynikającego z art. 189 k.p.c. do uzyskania sprostowania protokołu powypadkowego, gdyż o istnieniu takiego interesu prawnego przesądził ustawodawca (por.: wyrok SN z 14 maja 2009 r., II PK 282/08). Zgodnie z przepisem § 9 rozporządzenia z dnia 1 lipca 2009 r. w sprawie ustalania okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy (Dz. U. Nr 105, poz. 870) – dalej nazywanym rozporządzeniem wypadkowym po ustaleniu okoliczności i przyczyn wypadku zespół powypadkowy sporządza protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku, zwany „protokołem powypadkowym” według wzoru określonego przez Ministra Gospodarki i Pracy w rozporządzeniu z 16.09.2004 r. w sprawie wzoru protokołu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy, wydanego na podstawie art. 237 § 2 k.p. Zgodnie z ust. 3 cyt. przepisu § 9 zespół powypadkowy sporządza protokół powypadkowy w niezbędnej liczbie egzemplarzy i wraz z pozostałą dokumentacją powypadkową doręcza niezwłocznie pracodawcy w celu zatwierdzenia. Pracownikowi przysługuje prawo wystąpienia do sądu rejonowego o ustalenie i sprostowanie protokołu powypadkowego na podstawie art. 189 k.p.c.

Zwrócić uwagę należy, że na podstawie protokołu powypadkowego pracownik poszkodowany w wypadku przy pracy może ubiegać się o świadczenia odszkodowawcze z tytułu ubezpieczenia społecznego oraz od pracodawcy. Przyczynienie się pracownika do wypadku przy pracy ma wpływ na istnienie roszczeń. Ustalenie, że wyłączną przyczyną wypadku było udowodnione naruszenie przez poszkodowanego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub skutek rażącego niedbalstwa wyklucza prawo poszkodowanego do świadczeń odszkodowawczych (art. 21 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych). Ponadto powódka wywodziła, że wniosła o sprostowanie protokołu wypadkowego w związku z żądaniem ustalenia wypadku przy pracy w celu uzyskania wyższego świadczenia z ubezpieczenia społecznego.

Odnosząc się do poszczególnych żądań w zakresie sprostowania protokołu powypadkowego Sąd zważył, że żądnie nie zasługiwało na uwzględnienie. Sąd w toku postępowania dowodowego nie ustalił, że doszło do wypadku przy pracy polegającego na wysunięciu się wykładanych puszek z piwem i ich upadku na stopę powódki w niedzielę 12 czerwca 2016 roku ok. godz. 19.30 w sklepie przy ul. (...) w W.. O tym Sąd wskazywał odnośnie omawiania roszczenia o ustalenie istnienia wypadku przy pracy. Podobnie brak jest podstaw do wykreślenia daty 5 czerwca 2016 roku po słowach „wypadku przy pracy, jakiemu uległa” i wpisania daty 12 czerwca 2016 roku. Przeprowadzone postępowanie nie doprowadziło do ustalenia, że do wypadku doszło w dniu 12 czerwca 2016 roku, wobec tego istotne jest co zostało zawarte w zgłoszeniu wypadku przy pracy z lutego 2018 roku ze względu na brak podstaw do zmiany daty zdarzenia. Brak jest również podstaw do zmiany liczby dni dzielących stawienie się powódki w szpitalu i rzekomego wypadku przy pracy. Odnosząc się do żądania wykreślenia stwierdzenia, że piwo jest przynoszone z zaplecza maksymalnie w czteropakach, a nie w ogromnej zgrzewce zawierającej kilkanaście puszek piwa jest ono również nieuzasadnione. W sklepie pozwanej istniała praktyka, że zakupywano czteropaki – opakowania mieszczące cztery puszki piwa. Wyjątkowo zamawiane były opakowania zbiorcze, większe mieszczące 24 sztuki piwa. Pracownicy pozwanej przynoszące piwo z zaplecza robiły to przez pobranie kilku sztuk piwa z czteropaku i włożenie go do lodówki lub na półkę. Nie musiały nosić ze sobą całego czteropaku lub tym bardziej opakowania zawierającego 24 piwa aby dołożyć piwa do lodówek. Odnosząc się natomiast do tego, że pozwana wniosła o wykreślenie zdania: „Nie udało się jednoznacznie stwierdzić czy wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez Poszkodowaną przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia lub umyślnego niedbalstwa” Sąd uznał, że nie zasługuje to na uwzględnienie. Zgodnie z § 12 ust. 1 rozporządzenia wypadkowego, stwierdzenie w protokole powypadkowym, że wypadek nie jest wypadkiem przy pracy albo że zachodzą okoliczności, które mogą mieć wpływ na prawo pracownika do świadczeń przysługujących z tytułu wypadku, wymaga szczegółowego uzasadnienia i wskazania dowodów stanowiących podstawę takiego stwierdzenia. Natomiast zgodnie z rozporządzeniem Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 16 września 2004 r. w sprawie wzoru protokołu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy (Dz.U.2004.227.2298) i załączonym do niego wzorem nie ma w żadnym miejscu mowy o tym, że pracodawca ma kategorięcznie stwierdzać pozytywnie lub negatywnie odnośnie naruszenia przepisów ochrony zdrowia, nawet gdy nie ma co do nich pewności. Takie stwierdzenie jakie zawarto w protokole (...) r. nie narusza dyspozycji zawartej we wzorze protokołu powypadkowego. Wobec powyższego zdanie, o którego wykreślenie wniosła, jest jak najbardziej uzasadnione tym, że okoliczności przedstawione przez powódkę w toku postępowania wypadkowego nie dawały podstaw do kategorięcznego stwierdzenia, czy powódka nie naruszyła powyższych przepisów. Sam wzór protokołu nie wskazuje na to, że konkretnych stwierdzeń w danym punkcie opisującym konkretne okoliczności nie można zawrzeć. Z tego względu również w tym zakresie roszczenie o sprostowanie protokołu podlegało oddaleniu. Również na sprostowanie nie zasługuje punkt 7 protokołu poprzez zaznaczenie, że zdarzenie jest wypadkiem przy pracy, ponieważ jak ustalił Sąd w realiach niniejszej sprawy nie miało miejsce zdarzenie będące wypadkiem przy pracy. Również uprawnione jest zawarte w protokole powypadkowym stwierdzenie, że wątpliwa jest data wypadku przy pracy oraz brak dowodów na to, że zdarzenie faktycznie miało miejsce. Po kompleksowej analizie materiału dowodowego Sąd doszedł do przekonania, że w istocie potwierdziły się wątpliwości co do samej daty, a także co do tego czy zdarzenie miało miejsce. Pozwany pracodawca w sposób poprawny wywiódł po przeprowadzeniu postępowania wypadkowego, że zdarzenie będące wypadkiem przy pracy nie miało miejsca w dniu 5 czerwca 2016 roku, a w toku postępowania przed tym Sądem nie potwierdziło się również, że zdarzenie takie nie miało miejsce w dniu 12 czerwca 2016 roku.

Wobec wszystkich powyższych rozważań brak jest obok ustalenia wypadku przy pracy w dniu 12 czerwca 2016 roku podstaw do dalej idącego sprostowania protokołu powypadkowego w zakresie któregośkolwiek z żądań. Reasumując powództwo w całości zostało oddalone jako bezzasadne w tym stanie faktycznym.

Odnosząc się do kosztów procesu Sąd miał na uwadze, że powódka przegrała w całości w zakresie obu roszczeń, tj. o ustalenie wypadku przy pracy oraz sprostowanie protokołu powypadkowego. Mając na względzie dyspozycję art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz § 9 ust 1 pkt 4 i § 9 ust. 1 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2018.265.j.t.) Sąd zasądził kwotę 360 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa

procesowego jako sumę kwot 240 zł (w zakresie ustalenia wypadku przy pracy) oraz 120 zł (w zakresie sprostowania protokołu powypadkowego).

W niniejszej sprawie powódka była reprezentowana przez adwokata S. S. jako pełnomocnika z urzędu. Podstawą do ustalenia kwot kosztów pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu było rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U.2017.1796). W ocenie Sądu brak jest podstaw do zasądzenia według żądania pełnomocnika powódki z urzędu półtorakrotności stawki minimalnej według rozporządzenia jak żądał na rozprawie w dniu 27 maja 2019 roku. W ocenie Sądu nakład pracy pełnomocnika powódki, który miał miejsce w tej sprawie, był niewybiegającym powyżej tego co niezbędne do prowadzenia sprawy na rzecz powódki. Ponadto sprawa nie była zwiła pod względem prawnym, a także faktycznym. Wobec powyższego Sąd przyznał pełnomocnikowi powódki kwotę 180 zł jako sumę kwot 120 zł obliczonej na podstawie § 15 ust 1 pkt 4 ww. rozporządzenia oraz 60 zł na podstawie § 15 ust. 1 pkt 3 ww. rozporządzenia.

Sąd miał ponadto na uwadze, że pełnomocnik powódki z urzędu złożył spis kosztów. Takie uprawnienie przysługuje pełnomocnikowi na podstawie art. 109 § 1 k.p.c. zgodnie z którym roszczenie o zwrot kosztów wygasa, jeśli strona najpóźniej przed zamknięciem rozprawy bezpośrednio poprzedzającej wydanie orzeczenia nie złoży sądowi spisu kosztów albo nie zgłosi wniosku o przyznanie kosztów według norm przepisanych. Natomiast zgodnie z art. 109 § 2 k.p.c. orzekając o wysokości przyznanych stronie kosztów procesu, sąd bierze pod uwagę celowość poniesionych kosztów oraz niezbędność ich poniesienia z uwagi na charakter sprawy. Przy ustalaniu wysokości kosztów poniesionych przez stronę reprezentowaną przez pełnomocnika będącego adwokatem, radcą prawnym lub rzecznikiem patentowym, sąd bierze pod uwagę niezbędny nakład pracy pełnomocnika oraz czynności podjęte przez niego w sprawie, w tym czynności podjęte w celu polubownego rozwiązania sporu, również przed wniesieniem pozwu, a także charakter sprawy i wkład pełnomocnika w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia. W ocenie Sądu zasadne było przyznanie pełnomocnikowi z urzędu poniesionych kosztów korespondencji w pełnej kwocie tj. 24,70 zł. Pełnomocnik powyższe koszty musiał ponieść w związku z koniecznością kierowania korespondencji do Sądu oraz pełnomocnika strony przeciwnej. Natomiast w ocenie Sądu przyznanie zwrotu kosztów zapoznania się z aktami przez aplikanta adwokackiego w kwocie 100 zł było niecelowe, ponieważ jako pełnomocnik powódki z urzędu miał możliwość zapoznać się z nimi sam, bez konieczności korzystania z aplikanta adwokackiego. Nie wskazał na żadne okoliczności, które uniemożliwiłyby mu osobiste zapoznanie się z aktami sprawy. Również brak jest podstaw do przyznania zwrotu kosztów dojazdu do Sądu w kwocie 30 zł. Zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z 29 czerwca 2016 r. (III CZP 26/16) kosztami przejazdu do sądu pełnomocnika będącego adwokatem lub radcą prawnym — jeżeli ich poniesienie było niezbędne i celowe w rozumieniu art. 98 § 1 k.p.c. — są koszty rzeczywiście poniesione; pełnomocnik nie wykazał po jakiej kwocie tankował samochód, ponadto nie wskazał czy jest to silnik diesla lub benzynowy. Sąd nie ma możliwości wyliczenia rzeczywiście poniesionych kosztów ponieważ pełnomocnik nie wskazał również ile jego samochód spalił na tej trasie lub nie wskazał średniego spalania. Zasadne było natomiast przyznanie zwrotu kosztów wydruku kart akt sprawy w kwocie 25 zł.

Sąd również zważył, że brak jest podstaw do uwzględnienia pisma z dnia 29 maja 2019 roku (data wniesienia) w zakresie uzupełnienia spisu kosztów procesu. Zgodnie z art. 109 § 1 k.p.c. roszczenie o zwrot kosztów wygasa, jeśli strona najpóźniej przed zamknięciem rozprawy bezpośrednio poprzedzającej wydanie orzeczenia nie złoży sądowi spisu kosztów. Pismo złożone przez pełnomocnika powódki w związku ze złożonym uprzednio spisem kosztów wykazuje na roszczenie o zwrot innych dodatkowych kosztów niż te wskazywane w spisie kosztów złożonych przed zamknięciem rozprawy. Brak jest możliwości uzupełniania uprzednio złożonego spisu kosztów ponieważ wraz z zamknięciem rozprawy roszczenie o zwrot kosztów według przedłożonego dodatkowego spisu wygasło. Nie ma możliwości wnoszenia o uzupełnienie uprzednio złożonego spisu kosztów. Takie wniesienie należy traktować jako ponowny wniosek o zasądzenie zwrotu kosztów procesu.

W konsekwencji Sąd na podstawie ww. przepisów przyznał adwokatowi S. S. kwotę 180 zł netto, powiększając ją o kwotę należnego podatku od towarów i usług, tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu i kwotę 49,70 zł tytułem zwrotu wydatków, których wypłatę zleca Skarbowi Państwa – konto

bankowe Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi - Południe w Warszawie oraz oddalił wniosek pełnomocnika w pozostałej części.